

PiS kontra mieszkańcy okolic Elbląga

22 kwietnia 2021

Nowakowo, wieś licząca ok. 640 osób na Wyspie Nowakowskiej, leży ok. 4-5 km na północny-wschód od Elbląga. To właśnie tu rząd PiS zaplanował budowę przeprawy (mostu obrotowego) przez rzekę Elbląg. Mieszkańcy są zadowoleni z samego pomysłu inwestycji, ale chcieliby zgłosić do niej swoje uwagi – i tutaj zaczynają się schody.



Most obrotowy powstaje w ramach pakietu inwestycji okołoprzekopowych, za kwotę 574 mln złotych. Tyle właśnie ma kosztować wykonanie drugiego etapu budowy drogi wodnej z Zatoki Gdańskiej na Zalew Wiślany. We wtorek 20 kwietnia Urząd Morski w Gdyni podpisał umowę z wykonawcą – firmą Budimex, która w ciągu dwóch lat ma zmodernizować rzekę Elbląg i zbudować nowy most w Nowakowie wraz z drogami dojazdowymi. Umowę na drugi etap inwestycji podpisano na terenie Kapitanatu Portu w Elblągu. Zakłada ona przebudowę toru wodnego na rzece Elbląg o długości 10,4 km wraz z umocnieniem brzegów przy użyciu m.in. ścianek szczelnych, wykonanie tzw. kotew gruntowych, budowę mostu w Nowakowie o długości 104 m oraz budowę ok. 2 km dróg dojazdowych do mostu.

Z samą inwestycją zgadzają się zarówno mieszkańcy Nowakowa, jak również Elbląga – tu nie ma najmniejszych sporów. Spór natomiast powstał o to, w którym dokładnie miejscu usytuować przeprawę. PiS chce wybudować ją ok. 650 metrów na południe od obecnej, starej przeprawy pontonowej, na co nie zgadza się i od lipca 2019 r. oficjalnie protestuje przeciw temu pomysłowi część mieszkańców, ponieważ budowa w tym miejscu wiązałaby się z wywłaszczeniem ich z części gruntów pod budowę poszerzonej, starej, wg. Urzędu Morskiego w Gdyni „historycznej” drogi.

Fałszywe konsultacje

Ta „historyczna droga” to tak naprawdę jeszcze do niedawna była droga techniczna. Na prośbę mieszkańców Nowakowa wybrałem się tam i wspólnie sprawdziliśmy jej stan – to ruina i po prostu płyty betonowe ułożone jedna przy drugiej, typowa droga budowlana, na której brak jest nawet asfaltu. Cała musi zostać zbudowana od podstaw, poszerzona – za wyłączeniem – i stać się w ten sposób przekleństwem mieszkańców.

Podczas tzw. „konsultacji społecznych”, które w praktyce okazały się zwykłą farsą, mieszkańcy proponowali przesunięcie inwestycji choć o kilkadziesiąt metrów, żeby planowane poszerzenie drogi nie odbyło się przez sam środek cichej zwykle wioski. Planowana przez inwestora (Urząd Morski w Gdyni) droga miałaby po poszerzeniu przebiegać bowiem w niektórych przypadkach nawet o 2-3 metry od domów mieszkańców. Drogą tą będzie odbywał się sezonowy ruch ciężarowy związany z działalnością rolniczą na całej wyspie (w sumie 7 wiosek). Ok. 2-3 km jeszcze dalej na południe znajduje się już elbląska oczyszczalnia ścieków.

Od co najmniej dwóch dekad istnieje pomysł (są nawet konkretne plany w elbląskim ratuszu, nigdy nie było jednak na ich realizację środków) budowy tzw. Mostu Północnego w tym miejscu, który miałby połączyć północną część Elbląga i jej największe osiedla-sypialnie (Zawadę, Modrzewinę – teren inwestycyjny, Nad Jarem czy Kamionkę; w sumie to ok. 40 tys. ludzi) ze świeżo oddaną do użytku trasą S-7.

W tej sytuacji pojawia się możliwość nie tylko budowy przeprawy dla samego Nowakowa, ale również dla całego Elbląga, w ramach tej właśnie koncepcji, nazwijmy ją tu dla potrzeb artykułu Mostem Północnym właśnie. Mieszkańcom Nowakowa bardzo odpowiadałby pomysł przeniesienia mostu pod oczyszczalnię, bo to oznacza brak wyłączeń dla nich i spokój we wsi. W rozmowach z Portalem Strajk zadeklarowali, że na ten cel

dodatkowo przekazaliby nawet grunty pod budowę tej przeprawy tam właśnie, byle uniknąć wywłaszczeń i ruchu ciężarowego pod samymi oknami.

Mieszkańcy Elbląga też są za

Koncepcję przeprawy przy oczyszczalni (Most Północny) popierają gorąco również elblążanie, bowiem dla nas oznacza to możliwość znacznego skrócenia drogi dojazdowej do Gdańska oraz uniknięcia podróży przez całe miasto do trasy wylotowej, a co za tym idzie uniknięcia również nadkładania drogi oraz miejskich korków.

Pomysłowi oczywiście sprzeciwia się PiS, bowiem dla nich to kolejne opóźnienia przy i tak spóźnionej już budowie tej przeprawy (szacuje się, że most miałby powstać ok. roku, może półtorej roku po planowanym oddaniu przekopu Mierzei Wiślanej). Co ciekawe, nie robią tego oficjalnie, bo wiedzą, że zniechęciliby do siebie natychmiast mieszkańców i Nowakowa i Elbląga. Działają przez inwestora, czyli Urząd Morski w Gdyni. Argument ich jest kuriozalny – „nie da się, bo inwestycja jest już zaawansowana”, co jest nieprawdą – dopiero 20 kwietnia został wyłoniony podmiot realizujący budowę – firma Budimex, do tego przetarg oprotestowują co najmniej dwie firmy biorące w nim udział.

Można z dużą dozą prawdopodobieństwa podejrzewać, że w sprawę ośmieszenia argumentów i postulatów mieszkańców Nowakowa oraz Elbląga zaangażowane zostały również szeroko tzw. farmy trolli, które od kilku dni bombardują praktycznie każdy artykuł na ten temat pojawiający się w lokalnych mediach.

Mamy więc zgodę co do zasadności inwestycji mieszkańców obu miejscowości, mamy też świetny i szeroko akceptowany pomysł na umiejscowienie tej inwestycji z pożytkiem dla wszystkich. To, czego brakuje, to po pierwsze – przychylność czynników rządowych, które z sobie tylko znanych powodów uparły się wybudować mieszkańcom przeprawę „na siłę”, po drugie zaś,

niestety – brak reakcji władz miejskich Elbląga (koalicja PO-PSL) na całą sprawę, które wydają się umywać ręce od odpowiedzialności za umiejscowienie tej żywotnej przecież dla miasta Elbląga inwestycji.

Szantaż?

Być może jakimś wytłumaczeniem tej bierności jest fakt swoistego szantażu rządu PiS, który miesiącami starał się wywierać presję na władzach Elbląga dot. kwestii doprowadzenia pogłębionego toru wodnego do samego portu w Elblągu. Ostatecznie tor ten ma powstać ze środków rządowych, zaś władze miasta mają w zamian sfinansować obrotnicę portową kosztem ok. 20 mln złotych. Zadłużony Elbląg w tym celu będzie musiał wypuścić obligacje miejskie na sumę 18 mln złotych. Mieszkańcami Nowakowa, ale również mieszkańcami całego północnego Elbląga, nikt w tym kontekście już się nie przejmie.

Czy władze PiS, dla których pomyślna realizacja inwestycji przekopowej, wraz z inwestycjami towarzyszącymi, są ostatnią deską medialnego ratunku – zwłaszcza po niedawnej kompromitacji z budową elektrowni w Ostrołęce – pójdą po rozum do głowy i podejmą decyzję, która będzie z pożytkiem dla mieszkańców obu miejscowości? Przekop to przecież sztandarowa budowa kampanijna tej formacji i taki blamaż na końcowym, wyborczym już jej etapie, byłby dla tej formacji medialnie zabójczy. Czy okażą się jednak na tyle mądrzy, by wyciągnąć wnioski ze słusznych postulatów mieszkańców?

Autorstwo: Robert Koliński

Źródło: Strajk.eu